

Przygody Jacka- Część 1

„Sen o przyszłości”

Rozdział 1

Park

Cześć, jestem Jacek. Wczoraj przeprowadziłem się do Londynu. Jeszcze nie znam okolicy, więc z rodzicami Magdą i Radosławem postanowiliśmy wybrać się do pobliskiego parku.

Spacerowaliśmy już całą godzinę, aż w cieniu drzew zrobiło nam się chłodno, mimo że było lato. Weszliśmy więc do kawiarni, w której zamówiliśmy ciepłe napoje. Gdy już rodzice usiedli przy stole i zaczęli pić, zagadnąłem ich:

- Co będziemy teraz robić?
- Pójdziemy jeszcze na chwilę do parku, a potem wrócimy do domu- stanowczo zarządziła mama.
- Ja już chciałbym wracać- odrzekłem.

Wreszcie po długiej rozmowie udało mi się namówić mamę, żebyśmy poszli prosto do domu.

Chcieliśmy przejść przez park, ale niestety był już zamknięty, więc musieliśmy iść dookoła.

Mocno błędziliśmy i zrobiło się późno, a byłem bardzo zmęczony, więc położyłem się na ławce i zasnąłem.

Rozdział 2

Magiczny przedmiot

Śnił mi się spacer w tym samym parku, tylko że byłem z dwoma robotami, które ciągle kazały mi biegać w kółko.

Na szczęście szybko zniknęły. Zamiast nich pojawiła się szkatułka! Wziąłem ją i powiedziałem na głos:

- Chcę wiedzieć, o co chodzi z tym pudełeczkiem!

Nie wiadomo skąd wyłonił się dron! Kiedy leciał nade mną, obniżył lot i wypadła z niego karteczka. Otworzyłem ją i było tam napisane: „Masz siedem życzeń, jedno już wykorzystałeś. Następnie musisz

oddać szkatułkę właścicielowi, a dostaniesz jeszcze jedno życzenie.”

Rozdział 3

Błąd

Zdziwiłem się bardzo, ale bez zastanowienia powiedziałem:

- Chcę wiedzieć, gdzie są moi rodzice!
- To jest Twój sen – odpowiedział ktoś.

Gdy zorientowałem się, że koło mnie nikogo nie ma, pomyślałem, że to były omamy.

Po chwili namysłu wypowiedziałem kolejne życzenie:

- Chcę wiedzieć, kto to powiedział!
- To ja – odpowiedział ten sam głos, co przedtem!
- Powiedz imię – odparłem.
- To ja, szkatułka! Właśnie zmarnowałeś łącznie cztery życzenia. – odpowiedziało pudełeczko.

Po chwili powiedziałem jeszcze jedno życzenie, którego potem bardzo żałowałem:

- Masz się ze mną ścigać! Trzy, dwa, jeden... start!

Pudełeczko ruszyło bardzo szybko, tak że aż zrobiło rundkę wokół parku, wyprzedziło mnie iwpadło do kanalizacji!!! Bez wahania otworzyłem studzienkę kanalizacyjną i wszedłem do środka.

Rozdział 4

Ogórkowa chmura

Szedłem już dwadzieścia minut, gdy zauważyłem szkatułkę. Wziąłem ją, a że nie miałem siły iść dalej, wypowiedziałem życzenie:

- Chcę się znaleźć pod domem twojego właściciela.

Nie minęła sekunda, a już tam byłem.

Stałem chwilę pod domem, jak się okazało Ludwika Sigurdssona oraz myślałem, jak wykombinować życzenie. Nagle usłyszałem, że burczy mi w brzuchu, więc powiedziałem:

- Chcę coś zjeść i pić.

Natychmiast zaczął padać deszcz. Jednak to nie był zwykły deszcz! Padał kroplami ogórkowej! Akurat

się złożyło, że była w pobliżu miska, która bardzo szybko napełniła się zupą. Okazała się bardzo smaczna.

Rozdział 5

Oszust

Szkatułka nagle poinformowała mnie, że wykorzystałem już wszystkie życzenia.

Zapukałem więc do drzwi Ludwika. Otworzył mi jakiś pan, któremu dałem szkatułkę, ponieważ przedstawił się nazwiskiem Sigurdsson. Zapytałem go więc:

- Co z moim ostatnim życzeniem?
- Nie ma go, to był żart, tak naprawdę uwięzimy cię w tym domu do końca życia!- odpowiedzieli właściciel szkatułki i szkatułka.

I...

Rozdział 6

Znowu ta szkatułka

Wtedy się obudziłem!!!

To była straszna przygoda, więc dobrze, że nie działa się naprawdę.

Wracałem już z rodzicami do domu. Otworzyłem drzwi i pod nogami widzę... szkatułkę, tym razem nie we śnie!!!

C.D.N.